Obława na młode Wilki

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Ja jestem wilk nikogo się nie boję
Groźna biel zębów błyska kiedy chcę
Zimą wataha bo tak mi wygodnie
Latem samotny biegnę w bujny step
Rodzinne stado nie chce być posłuszne
Kłami wymuszam posłuch ma być tak
Jak najmocniejsza żąda z jednostek
Potężny basior czyli właśnie Ja

Na razie jeszcze są mocniejsi w stadzie
Szczęk groźną siłę czuje młody kark
Ale dorastam i niedługo wam pokażę
Gdy siwy włos spopieli kudły wam

Jeszcze spokojny jakieś drobne sprawy
Ot młody królik albo stary łoś
Zwykła selekcja ot prawo przyrody
Natura ma decydujący głos
Postępowaniem żądzą żądze dzikie
Tak właśnie ma być bo tak właśnie chcę
Więc zejdź mi z drogi jeśli chcesz ujść z życiem
Nie mylcie wilka z tresowanym psem

Na razie…

Wczoraj sarenka jeszcze smak ten czuję
Chwila emocji strumień wrzącej krwi
Adrenalina wybornie smakuje
Raduje uszy przerażenia kwik
Śmieszą uczone w książkach farmazony
O białych kartach żenada i wstyd
Bo gdy wyczuwam strachu feromony
Staję się dziki wściekły groźny zły

Przecież biologia to nie patologia
Zwierzęcą młodość niech rozważy sąd
Byle na wolność…a w czeluściach gardła
Na razie skruchą warczy drżący głos

Na razie…